Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 231 | Kraków, środa 6 października 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400,870.

Czas odnowić przedpłatę na październik

Zamknięcie sesji sejmowej

W sobotę w nocy PAT ogłosił następujące zarządzenie prezydenta Rzeczypospolitej:

Na podstawie artykułu 25 Konstytucji zamykam z dniem 2 października 1926 r. zwyczajną sesję Sejmu.

Prezydent Rzeczypospolitej **Mościcki**
Prezes Rady ministrów **Piłsudski.**

Powołany w tem rozporządzeniu art. 25 ustalony został w ostatniej zmianie Konstytucji ustawą 2 sierpnia br. Artykuł ten brzmi: „Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, otwiera, odracza i zamyka Sejm i Senat“. Pod tym względem nie zaszła w nowej Konstytucji żadna zmiana w porównaniu z tekstem Konstytucji z marca 1921 r.

Chodzi o to, kiedy po zamknięciu sesji Sejm musi być ponownie zwołany. Odpowiedź daje drugi ustęp art. 25: „Sejm winien być zwołany... corocznie najpóźniej w październiku na sesję zwyczajną“. Wynika z tego, że jeszcze w tym miesiącu Sejm musi być ponownie zwołany. Wynika to też z brzmienia ustępu 6 cytowanego artykułu, wedle którego „rząd składa Sejmowi projekt budżetu niepóźniej niż na 5 miesięcy przed rozpoczęciem następnego roku budżetowego“ i (ustęp 7), że budżet musi być w ciągu 3 i pół miesięcy od dnia złożenia przez rząd projektu budżetu uchwalony.

Rok budżetowy zaczyna się 1 kwietnia, projekt więc musi być złożony w połowie października, a uchwalony być musi do połowy lutego.

Jaki cel ma zamknięcie sesji, nie jest jasnem. Przecież przez zamknięcie sesji i ponowne jej otwarcie po upływie kilku dni nic w stosunkach partyjnych się nie zmieni. A wszystkie przecież narzekania idą w kierunku zbytniego partyjnictwa, które jakoby cięży jak zmora na naszem życiu parlamentarnem.

Zarządzenie to można tłómaczyć chyba jako ostrzeżenie pod adresem posłów, jako zapowiedź cięższego jeszcze zarządzenia, mianowicie rozwiązania Sejmu. Z przebiegu ostatniego przesilenia wiadomo, że rozwiązanie nie nastąpiło zaraz po znanem głosowaniu z powodu opozycji tego samego czynnika, który teraz stoi na czele rządu. Czy to zapatrywanie na szkodliwość rozwiązania Sejmu w obecnej chwili jeszcze panuje, któż to może wiedzieć? Będzie jednak rzeczą dalszego rozwoju wypadków zaraz po zebraniu się Sejmu zdać sobie sprawę, czy z tym Sejmem będzie można normalnie pracować. Najważniejszem zadaniem Sejmu w nowej sesji będzie wprawdzie uchwalenie budżetu na r. 1927, ale pozatem mogą się znaleźć rozmaite okazje do wyładowania się energji w duchu dla istnienia Sejmu niepomyślnym.

Trudno sobie dziś wyobrazić współżycie tej nowoskrystalizowanej większości z tym rządem. Normalnie powinnoby się te czynniki uważać za wykluczające się od zgodnego współżycia, a tembardziej od zgodnej współpracy. Kto jednak wie, U nas dzieje się tyle niespodzianek, że jeszcze jedna nie zdziwiłaby nikogo, niespodzianka współpracy większości wrogiej sprawcy zajść majowych ze sprawcą tych zajść. Trudno sobie, coprawda, wyobrazić tak przeobrażenie się wszystkich pojęć, ale przy dobrej woli można wyobrazić sobie i taki cud. To jednak nie zmienia stanu rzeczy, że nawet przy chwilowem pogrzebaniu wzajemnej nienawiści na długą nutę ta cukrowa ugoda nie wytrzyma. Musi przyjść do rozwiązania tego zagadnienia, a rozwiązanie jest tylko jedno: rozwiązanie Sejmu.

Kongres paneuropejski

Gdy Niemcy przystąpiły do Ligi narodów, pojechali pp. Briand i Stresseman do Thoiry, gdzie zawarli porozumienie mające przywrócić obu ich krajom pokój. Gdy skończyły się obrady Ligi w Genewie, pojechał Chamberlain do Liwonna i tam na morzu spotkał się z Mussolinim. Rozmowa — jak doniesiono — wypadła w przyjacielski sposób i wyjaśniła wiele nieporozumień.

Te zjazdy nie stanowią wprawdzie nowego ugrupowania się mocarstw, ale w każdym razie są zapowiedzią nowego rozwoju stosunków między państwami. Od Locarna, gdzie granica francusko - niemiecka została postawiona pod gwarancją angielską, idzie droga do bezpośredniego porozumienia się francusko - niemieckiego. Anglja, widząc się wykluczoną ze spraw europejskich, szuka odszkodowania i znajduje je na platformie różnic francusko-włoskich. Pół roku temu Anglja posłużyła się Włochami, gdy chodziło o zmuszenie Turcji do przyjęcia układu o Mossul, teraz prawdopodobnie Anglja przyrzeka Włochom poparcie ich aspiracyj w zachodniej części morza Śródziemnego, wzamian za co Włochy dają Anglji wolną rękę we wschodniej części. To przypuszczenie znajduje uzasadnienie w zawartej niedawno umowie angielsko - włoskiej o Abisynję.

Jakimi drogami ta polityka chodzi? W dniu spotkania się Chamberlaina z Mussolinim przyszedł do skutku zachodnio - europejski kartel żelazny — z wykluczeniem Anglji. Angielsko - włoska umowa o Abisynję dotyczy głównie spraw gospodarczych (budowa kolei, pola bawełniane) — te dwa przeciwstawienia można scharakteryzować w ten sposób, że porozumienie francusko - niemieckie dotyczy żelaza, zaś porozumienie angielsko - włoskie dotyczy nafty, kolei i bawełny.

W tych warunkach dziwnie wyglądają usiłowania kilku porządnych ludzi, ale widocznie kiepskich polityków, utworzenia Pan Europy, co jest przedmiotem obrad otwartego w niedzielę w Wiedniu kongresu. Prasa burżuazyjna Wiednia i Berlina powitała z triumfem powstanie kartelu żelaznego jako kroku zbliżającego ich do utworzenia Pan-Europy, ale czy to jest ta Pan-Europa, o której marzono? Na kongresie zebrani są różni ludzie, wśród nich także Polacy, ale za wspólnem

ich hasłem kryje się idea, której urzeczywistnienie każdy inaczej sobie przedstawia. Idea ta jest niewątpliwie dobra, ale trzeba się wpierwej porozumieć, jak ją urzeczywistnić.

Ściślejsze zespolenie się państw europejskich nie jest tylko marzeniem, które się nie da urzeczywistnić. Kapitalizm wszedł w ten okres rozwoju, w którym uznaje międzynarodową organizację jakiejś gałęzi produkcji za korzystną, a nawet za konieczną dla swych interesów. Rozwój ten idzie naprzód nie bez przeszkód: na umowę w Thoiry Poincare odpowiada przypomnieniem, że tylko Niemcy ponoszą winę za wybuch wojny, na zjazd w Liworno odpowiada prasa francuska niedwuznacznemi pogróżkami. Są to przeciwieństwa i przeszkody wypływające z natury nacjonalistycznej ideologji burżuazji, która nie została jeszcze zupełnie przezwyciężona ideologją gospodarczą.

Wogóle jednak nowy kierunek polityczny ma tendencje pokojowe — to nie ulega wątpliwości. Może na tę pomyślną tendencję wpływa obawa jednego kontynentu: europejskiego przed drugim: amerykańskim. Tworzy się więc w Europie potężne kartele dla regulowania produkcji w tym celu, aby utworzyć przeciwwagę kartelom amerykańskim; tworzy się potężne organizacje, zacierające granice między państwami, dla zapewnienia sobie większych zysków — to jest Pan-Europa kapitalistów.

Socjalizm jednak wie, że kapitalizm ani się nie nawrócił ani nawet się nie poprawił; że tylko dlatego jest teraz pokojowo nastrojony, ponieważ — szczególnie w Europie — jest słaby. Wojna światowa zdetronizowała kapitał w Europie. Mimo to socjaliści poprą dążenia do przeciwstawienia zjednoczonych sił Europy — a więc do umiędzynarodowienia Europy — imperjalizmowi Ameryki. Jeżeli Pan-Europa ma oznaczać zniesienie granic, zniesienie rogatek celnych, umiędzynarodowienie kapitału pod kontrolą ogółu — jednem słowem utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy jako wstępu do Stanów Zjednoczonych świata — na takie postawienie kwestji socjaliści się zgadzają, bo taką wyobrażają oni sobie Pan-Europę.

Dowodem tego współczucia jest fakt, że w kongresie wiedeńskim biorą udział wybitni socjaliści z prezydentem parlamentu niemieckiego Löbe na czele. Oświadczył on słusznie, że uważa ruch paneuropejski za jedną z form dla wyrażenia myśli i ideału o pokoju. Jaki będzie rezultat tego kongresu, niewiadomo. A tymczasem w chwili jego obrad Europa i świat cały stoją pod wrażeniem zamierzeń, które można tłómaczyć w różny sposób, ale najmniej w duchu pokojowym. Zadużo się mówi o żelazie, nafcie, kolejach itd. aby te prozaiczne rzeczy nie miały przytłumić ideału, jakim jest pokój.

Międzynarodówka żelaza

Po długich rokowaniach, których początki sięgają 1923 r., doszedł do skutku kartel między wytwórcami żelaza Niemiec, Francji, Belgji i Luksemburgu, który sięga głęboko w życie polityczne i gospodarcze wzmiankowanych krajów. Chodzi tu o połączenie się najpotężniejszych producentów żelaza i stali w Europie w blok, który będzie regulował ceny i produkcję tych najważniejszych surowców przemysłowych, wykluczając wzajemną konkurencję, zaczem ustanie między nimi licytacja na punkcie zmniejszania cen.

Dotąd szczegóły kartelu nie są znane, ale na podstawie ogłoszonych zasad ogólnych można sobie o jego znaczeniu wyrobić sąd. Najistotniejszą rzeczą jest to, że taka umowa wogóle mogła przyjść do skutku. Jeszcze do niedawna dotyczące grupy przemysłowe były przekonane, że prędzej dojdzie między nimi do walki o rynki zbytu aniżeli do porozumienia. A walka ta odbiłaby się na wszystkich międzynarodowych stosunkach gospodarczych i politycznych. Wiadomą przecież jest rzeczą, że to francuski ciężki przemysł był tym czynnikiem, który popchnął Poincarego do okupacji Ruhry. A wogóle dotychczasowa walka między niemieckim a francuskim przemysłem żelaznym była tym czynnikiem, który uniemożliwił dojście do skutku traktatu handlowego między obu krajami. Jeżeli więc zawarcie kartelu ułatwi dojście do skutku traktatu handlowego, będzie to jednym z najskuteczniejszych środków do zatarcia przeszłości, do porozumienia politycznego na platformie porozumienia gospodarczego.

To połączenie się interesów kapitalistycznych wielkich wytwórców surowca leży na tej linji politycznej, która zaprowadziła Niemcy i Francję od traktatu wersalskiego do traktatu w Locarno. W fakcie, że kapitaliści sami połączyli się, leży niebezpieczeństwo dla klasy pracującej i dla od tego kartelu zależnych przemysłowców przetwarzających surowiec żelazny. To niebezpieczeństwo nie może jednak wpłynąć na zmianę sądu co do znaczenia zawartego kartelu.

Rozwinięty do olbrzymich rozmiarów przemysł rozsadza ciasne granice, w obrębie których zamknęły się kraje Europy. W pierwszym rzędzie przemysł niemiecki dobija się o rynki światowe, szczególnie ze względu na płacić się mające reparacje. Pozatem we wszystkich krajach podczas wojny i po wojnie urósł — wskutek zamknięcia granic cłami — olbrzymi przemysł tak, że dziś produkcja światowa przewyższa zapotrzebowanie. W jaki więc sposób mogłoby nastąpić wyrównanie sprzecznych interesów między produkującemi krajami? Tylko przez walkę albo przez umowę. Wybrano drugą drogę i ta doprowadziła do zawarcia kartelu.

Ten kartel jest jednym etapem na drodze do porozumienia gospodarczego między Niemcami a Francją. On ułatwi zawarcie traktatu handlowego i otworzy możliwość rokowań politycznych, tak szczęśliwie rozpoczętych przez Brianda i Stresemana.

Stosunki łączące kartel z przemysłowcami innych, nie biorących w nim udziału krajów uzasadniają przypuszczenie, że z kartelu środkowo-zachodniej Europy wytworzy się kartel żelazny, obejmujący całą Europę (z wyjątkiem Rosji), a zatem jeden z największych przemysłów, zatrudniający setki tysięcy robotników. Z tego faktu wynikają jednak wielkie niebezpieczeństwa dla ogółu, z których najważniejsze są:

1) niebezpieczeństwo monopolu w ustanawianiu cen. Każdy monopol jest niebezpieczeństwem dla produkcji i konsumcji, a cóż dopiero monopol w tak ważnej dla ludzkości gałęzi, jaką jest żelazo. Każda podwyżka cen — a tej ze strony kartelu należy się obawiać — oznacza powiększenie bezrobocia i dlatego będzie obowiązkiem państwa przeciwstawić się takiemu wyzyskowi przez kartel.

2) Polityka cen i produkcji kartelu musi stać pod kontrolą ogółu. Państwo nie może wyrzec się kontroli choćby nad tak potężną organizacją, której dążeniem w myśl zasad kapitalistycznych będzie niezawodnie powiększenie zysków przez przerzucenie wszelkiego ryzyka na robotników i konsumentów. Zapobieżenie tym dwom niebezpieczeństwom jest dążeniem klasy robotniczej, uzasadnionem w międzynarodowych stosunkach gospodarczych.

Robotnikom przypadły w związku z zawarciem kartelu nowe zadania. Tendencja do umiędzynarodowienia przemysłu jest tak konieczną dla gospodarki kapitalistycznej, że przeciwstawienie się tej tendencji byłoby zupełnie bezcelowe. Po perjodzie wzajemnej nienawiści między narodami można z urzeczywistnienia się tej tendencji spodziewać się uspokojenia gospodarczego, które nie pozostanie bez wpływu i na uspokojenie polityczne. Robotnicy muszą jednak zawczasu pomyśleć o środkach, aby międzynarodowe związki kapitalistyczne, jakimi są kartele, nie były tylko środkiem do wzbogacenia się kapitalistów, ale żeby i dla nich spadła korzyść gospodarcza i żeby stały się narzędziem do osiągnięcia porozumienia między narodami.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE

We wtorek 5 października o godzinie 7 wieczór w sali przy ul. Dunajewskiego 5 wygłosi

tow. poseł Kazimierz Czapiński

ODCZYT

pod tytułem:

„SOCJALIZM I ŻYCIE POLITYCZNE W KARYKATURZE".

Historja socjalizmu w karykaturze. Karykatury przeciwników. Karykatury na usługach socjalistycznej propagandy. Polityczne życie Polski w karykaturze.

Odczyt będzie ilustrowany przeszło 50 obrazami świetlnemi.

Wstęp 20 groszy. — Dla bezrobotnych wstęp wolny. Stawcie się licznie!

Obóz chadecki

W ŚWIETLE SPRAWY POSŁA SIECIŃSKIEGO

Prasa chjeńska triumfalnie obwieszcza, że pos. Sieciński, przed dwoma tygodniami usunięty ze stronnictwa chrześcijańskiej demokracji za zajęcie w sprawie „Słowo Pomorskie" — gen. Berbecki stanowiska, broniącego generała, „doczekał się smętnego końca swej karjery politycznej". — Ten smętny koniec — to wyrok sądu apelacyjnego w sprawie redaktora „Myśli Niepodległej", Adama Niemojewskiego, oskarżonego przez posła Siecińskiego o podnoszenie przeciwko niemu fałszywych i zniesławiających go zarzutów.

Na rozprawie przed sądem apelacyjnym p. Niemojewski zdołał przedstawić kapitalne dowody na potwierdzenie swoich twierdzeń. A więc: list, czy podanie do ówczesnego ministra spraw wojskowych generała Sikorskiego, w którym poseł S. prosił, aby minister radykalnem cięciem położył kres sprawie komandora Bartoszewicza (głośnego z zarzuconych mu kolosalnych nadużyć!).

Ponieważ ówczesne zabiegi posła Siecińskiego nie udały się, sądził on widocznie, że przy zmianie kursu coś wskóra dla swojego protegowanego i w tym celu wysłał list do rąk własnych marszałka Piłsudskiego, w którym usiłował przedstawić komandora Bartoszewicza, jako ofiarę poprzednich rządów (chociaż najwięcej do zdemaskowania B. przyczyniła się właśnie prasa radykalna).

W liście swoim poseł Sieciński pisał, że prośby swojej nie uważa za interwencję poselską, lecz za prośbę „człowieka i obywatela, który trwa w przekonaniu, że i dziś jeszcze mamy dużo nieprawości, o których p. Marszałek nie jest uświadomiony".

Tymczasem marszałek Piłsudski nie dał się rozczulić lirvką posła Siecińskiego i przesłał list powyższy do aktów toczącego się procesu. Nie pomogła w tym wypadku p. Siecińskiemu i podkreślana przezeń rozbieżność z chadecją i endecją w ocenie zatargu generała Berbeckiego ze „Słowem Pomorskim".

W rezultacie sąd apelacyjny uchylił wyrok sądu okręgowego, skazujący redaktora Niemojewskiego na dwa tygodnie aresztu i grzywnę w kwocie 200 złotych, uniewinnił go, zasądzając od oskarżyciela prywatnego, Jana Siecińskiego, koszta sądowe.

Oczywiście, interesują nas tu nie perypetje procesowe pp. Niemojewskiego i Siecińskiego, lecz stosunek chadecji do tego ostatniego.

Zerwała ona z posłem Siecińskim skutkiem wyrażonej przezeń opinji nieprzychylnej o kampanji „Słowa Pomorskiego". Natomiast nie gorszyła się zupełnie jego zabiegami, celem „ocalenia" Bartoszewicza.

A o tych zabiegach pisze — w dość obszernem sprawozdaniu sądowem — warsz. „Kurjer Poranny" przy omawianiu listu do marsz. Piłsudskiego:

„Dalej poseł Sieciński — tak jak ingerował u wszystkich władz wojskowych, tak jak usiłował nakłonić członków komisji wojskowej do umorzenia dochodzeń przeciwko Bartoszewiczowi, zapominając, że sam był osobą zainteresowaną, jako uczestnik Banku warszawsko-gdańskiego, służącego za centralę interesów oskarżonych — błaga o wypuszczenie B. na wolną stopę".

Niepodobna przypuścić, ażeby stronnictwo chadeckie nic nie wiedziało o tak usilnych staraniach swojego członka. Niepodobna, ażeby nie domyślano się tam, na kogo wskazywał tenże sam „Kurjer Poranny" w swoich rewelacjach o Bartoszewiczu, gdy mówił o poselskich interwencjach, celem zatuszowania sprawy i wymieniał pierwszą literę nazwiska (S) — posła, będącego w bliskim kontakcie z oskarżonym o nadużycia komandorem. — Inicjał mógł odnosić się do pos. Sachy lub do p. Siecińskiego, ale inne fakty obciążały przecież Siecińskiego.

Pan Niemojewski zarzucał posłowi Siecińskiemu i różne inne sprawki — nie wiemy, jak dalece były one głośne i czy chadecja musiała o nich wiedzieć. Ale wystarczy sama afera Bartoszewicza.

Otóż daje to miarę moralności chadeckiej: nie interesowała się ta partja zakulisowemi zabiegami swojego posła, nie raziło jej to, jak korzysta on z mandatu chadeckiego, do jakiego nacisku używa on ciężaru nie tylko własnego, indywidualnego, — lecz i klubowego, ponieważ ze zbiorowej wagi klubu czerpie poseł wobec sfer rządowych swoje wpływy.

Natomiast do scysji z chadecją przyszło dopiero na tle wyłamania się z jej nakazów taktycznych.

I gdy teraz dziennik chjeński pisze: „Widzicie, co to za człowiek ten obrońca Berbeckiego — możemy powiedzieć: To, co wiedział p. Niemojewski, wiedzieć musiano i w obozie chadeckim. Wszak nie ze ślepców i głuchych ten obóz się składa — ale tolerowano to. Nie zerwano łączności z posłem Siecińskim, lecz on sam uległ zapewne złudzeniu, że mu w nowej sytuacji pomoże odsunięcie się od chadecji.

UWAGI

—o—

Wyjątkowo rozumne słowa

Stoimy na przeciwnym biegunie, co korfancka „Rzeczpospolita". Nie mamy z nią ani jednej wspólnej myśli, ani jednego celu. A jednak zdarzyło się, że z jednemi wywodami tego pisma w zupełności się zgadzamy, gdyż wypowiadają one i przez nas niejednokrotnie wypowiedziane zdanie.

W „Rzeczypospolitej" (numer 270 z datą 3 października) zamieszczony jest artykuł pod tytułem „Utrudniać pracę, forytować przywileje". Wstępem do tego artykułu jest komunikat „Ligi pracy", którego esencjonalny ustęp brzmi:

„Wtedy, gdy próżniactwo w Polsce nie podlega żadnym ograniczeniom prawnym, organizowanie pracy wytwórczej napotyka na liczne utrudnienia przewidziane ustawą. Jest to sprzeczne z konstytucją polską zapewniającą każdemu obywatelowi wolność wyboru zawodu i zarobkowania."

Panom z „Ligi pracy" chodzi tu o krytykę rządowego projektu ustawy przemysłowej, który ma na przemysł i rzemiosło nałożyć krępujące więzy, podczas gdy oni żądają rozciągnięcia na całą Polskę ustawy przemysłowej niemieckiej względnie rosyjskiej, które zapewniają wolność przemysłową i t. d.

Na ten komunikat „Ligi pracy" odpowiada „Rzeczpospolita" następującemi słowy:

„Do tych wywodów trzeba dołączyć melancholijną uwagę. Liga pracy jest w błędzie. I to zasadniczym. **Nikomu (bez mała) w Polsce nie chodzi o pracę, każdemu zależy tylko na zyskach.** A jeżeli zdobyć je można **bez pracy, wyzyskując tylko jakiś przywilej, jakieś monopoliczne stanowisko — to tem lepiej dla tych, którzy ciągną zyski. Czy zaś społeczeństwo na tem straci — to im przecież wszystko jedno."**

Najzupełniejsza prawda — bez mała. Szczególnie tym sferom, które chce reprezentować „Rzeczpospolita", można śmiało zarzucić brak chęci do pracy, a natomiast chęć zysków. Tylko te sfery korzystają z rozmaitych uprzywilejowań, które im umożliwiają ciągnąć zyski bez pracy, a przeważnie z pracy innych. Niech „Rzeczpospolita" poszuka takich ludzi wśród stojących blisko jej patronów baronów węglowych, wielkich przemysłowców i wogóle lewiatanowskich macherów, a znajdzie ich bez trudu tuzinami.

Specjalne słowa poświęca cytowany artykuł odnośnie do projektu nowej ustawy przemysłowej. Czytamy tam:

„Przestarzałe i zatęchłe przepisy austrjackiej ustawy przemysłowej, najbardziej zacofanej na całym świecie cywilizowanym, przypadły niezmiernie do gustu naszym rzemieślnikom w Kongresówce właśnie dlatego, że **mogą im dać szereg przywilejów kosztem osłabienia sił produkcyjnych społeczeństwa. A jak chodzi o czyje przywileje, to znajdzie się dosyć obrońców."**

A kto — pytamy się — najzacieklej staje w obronie różnych przywilejów? Czy p. Korfanty nie mógłby ze swojej praktyki dużo ciekawych rzeczy opowiedzieć? Byłaby to doprawdy generalna spowiedź wielkanocna, wątpimy jednak, czy ktokolwiek będzie ją słyszał — to są „tajemnice zawodowe", ukryte w zakamarkach różnych urzędów, gdzie się odbywają owe „interwencje" na rzecz uprzywilejowanych i na rzecz tych, którzy się „znają na rzeczy."

W każdym razie ujawnienie takiej prawdy, jakiej w cytowanym organie nie spodziewaliśmy się, wskazuje, że mimo wszystko czasem odezwie się i tam głos rozsądku, nieprzytłumiony głosem — interesu. Oby takich głosów było więcej, a „sanacja moralna" wyjdzie ze sfer mglistych i stanie się żywą.

Przegląd społeczny

—o—

FUNDUSZ BEZROBOCIA W PAŹDZIERNIKU

Odbyło się posiedzenie komisji budżetowej działającej na prawach zarządu głównego funduszu bezrobocia, na którem przyjęto preliminarz budżetowy na październik w ogólnej sumie 5,659.720 zł. Preliminarz ten przewiduje we wpływach wkładki zakładów pracy za robotników fizycznych w kwocie 1,200.000 zł. oraz opłatę skarbu państwa na doraźną akcję państw. w wysokości 4,100.000 zł. Resztę stanowi saldo z poprz. miesiąca. W wydatkach preliminowane są świadczenia ustawowe dla pracowników fizycznych w wysokości 1,162.500 zł. (dla 25.000 bezrobotnych, w poprzednim miesiącu przewidywano dla 20 tysięcy, wobec przyznania obecnie zasiłków robotnikom żyrardowskim) oraz na doraźną akcję państwową 4,185.000 zł. (dla 90.000 pozbawionych pracy zamiast 100.000 przewidzianych w poprzednim miesiącu), nadto 50.000 zł. dla częściowo bezrobotnych na Górnym Śląsku. Resztę stanowią koszta administracyjne, wynoszące 4½ proc. ogólnego preliminarza. Wkońcu na akcję ustawową dla pracowników umysłowych preliminowano oddzielnie na październik we wpływach 200.000 zł., w wydatkach zaś 160.000 zł.

—ooo—

DALSZE ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA

Według danych z ostatniego tygodnia od 18 do 25 września nastąpiło zmniejszenie się w całem państwie ilości bezrobotnych o 5558. Ogólna liczba bezrobotnych wynosiła w tym czasie 217.606, podczas gdy w tygodniu od 11 do 18 września wynosiła 223.164.

—ooo—

PODWYŻKA PŁAC ROBOTNICZYCH NA GÓR. ŚLĄSKU

Komisja arbitrażowa na Górnym Śląsku w Katowicach przyznała robotnikom w hutach żelaznych 4 proc., w stalowniach zaś 6 proc. podwyżki płac. Podwyżka obowiązuje od 1 października.

Ruch kolejarski

—o—

ZNIESIENIE ZAKAZU AWANSÓW

Między innemi „sanacyjnemi" zarządzeniami, wydanemi w styczniu br., był również zakaz awansów i przeszeregowań w płacy pracowników państwowych. Zakaz ten odbijał się dotkliwie na położeniu pracowników państwowych, zwłaszcza kolejarzy, którym zamknięto wszystkie awansy i posunięcia w płacy. To też Związek Zawodowy kolejarzy, wstępując do rządu p. Bartla o spełnienie różnych postulatów kolejarzy, zabiegał również energicznie i o zniesienie zakazu awansów, o co kilkakrotnie u p. Romockiego interweniował. Wreszcie dnia 1 września Rada ministrów uchwaliła **znieść zakaz awansów** i na skutek tej uchwały minister kolei p. Romocki wydał następujące rozporządzenie do wszystkich dyrekcyj kolejowych. „Zgodnie z uchwałą Rady ministrów z dn. 1 września br. uchylam zarządzenie z dnia 27-go stycznia 1926 r. nr. 1/1934/2—26 w sprawie zakazu mianowania i awansów pracowników kolejowych. Na tej podstawie mogą być obecnie poza zwykłymi terminami dokonane mianowania (etatowania) i awansy tych pracowników kolejowych, którym przed dniem 1 września 1926 r. powierzono pełnienie funkcji na stanowiskach zaliczonych do wyższych grup uposażenia. Nominacje te i awansy muszą być utrzymane w ramach etatów przydzielonych dyrekcjom w preliminarzu budżetowy na rok bieżący. Mianowania należy uskutecznać **bezzwłocznie z ważnością od 1 października** br. Mianowania z wsteczną datą są niedozwolone.

Na przyszłość obowiązuje znowu przepis dokonywania wszelkich mianowań i awansów w półrocznych terminach, tj. 1 stycznia i 1 lipca. Wydany zakaz nowych przyjęć pracowników do służby kolejowej potwierdzony zarządzeniem z dnia 27 maja 1926 r. Nr. I. 8874/2 — 1926 obowiązuje nadal. Znosi się natomiast wydany zarządzeniem z dnia 11 marca br. Nr. I. 2976/2 zakaz posunięć pracowników nieetatowych do wyższych kategorji płac zawsze w ramach budżetu. Posunięcia te mogą być przeprowadzone przy zastosowaniu powyżej podanych terminów. Minister Romocki".

—ooo—

Z WYSTAWY

WYSTAWA PRAC UCZNIÓW PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE

III

WYDZIAŁ ARCHITEKTURY WNĘTRZ PROF.

Wysoki oddawna poziom krakowskiego drukarstwa odczuwa brak grafików przedewszystkiem dla celów zdobniczych. Dotychczasowe wysiłki Akademji sztuk pięknych doskonale spełniały zadanie ręcznej grafiki jak: miedzioryt, akwaforta, drzeworyt, litografja i t. p., natomiast zastosowanie tych technik dla nowoczesnego przemysłu drukarskiego ma mniejsze znaczenie. Należałoby zatem mieć na uwadze w szkole przemysłu artystycznego grafikę, stosowaną przedewszystkiem do produkcji, związanej z książką i wszelkiego rodzaju drukiem, a wtedy okaże się potrzeba należytego ujęcia założeń graficznych, nigdy zaś malarskich. Prof. H. Uziembło wprawdzie już oddawna pracuje w zakresie zdobnictwa drukarskiego, sentyment jednak malarski tak silnie tkwi w nauce, że piętno to widoczne pozostawia ślady w pracach uczniów. Bezpośrednie zetknięcie się z zakładem drukarskim, czcionką i fotochemigrafją, mogłoby uczniów skierować na właściwe tory, zwłaszcza, że niektóre prace wykazują bardzo duże wrodzone zdolności i doskonałe przygotowanie w szkole ogólnej.

WYDZIAŚ ARCHITEKTURY WNĘTRZ PROF. WACŁAWA KRZYŻANOWSIKEGO I LUDWIKA WOJTYCZKI

Dwaj, głośni z działalności architektonicznej w Krakowie, a doświadczeni profesorowie wychowują pracowników o typie dawno znanym w krajach przemysłowych. U nas wogóle dopiero w zaczątkach powstaje dział architektury wnętrz, gdy tymczasem każda fabryka mebli i urządzeń mieszkalnych, od dawna obywa się bez należytego kierownictwa artystycznego. Cała produkcja sprzętów opiera się na kopjowaniu obcych wzorów. Stan taki długo utrzymać się nie może, gdyż konieczność zmusi do powoływania sił fachowych, rozumiejących konstrukcję mebla, technologję drewna i właściwości form użytkowych. Przy odpowiedniem wyposażeniu warsztatu doświadczalnego z urządzeniem nowoczesnem będą mieli możność profesorowie przeprowadzania ćwiczeń z uczniami bezpośrednio w materjale, co w znacznej mierze ułatwi zdobywanie wiedzy technicznej, niezbędnej przy komponowaniu projektów. Uczeń wtedy przekona się o słuszności form lub błędach konstrukcyjnych, których inaczej nie jest w stanie pojąć ani przewidzieć. Mimo braku odpowiednich urządzeń uczeń architektury wnętrz zdobywa odpowiednią wiedzę dzięki zaradności profesorów, mających dużą praktykę zawsze.

Wystawione meble w dziale architektury wnętrz wykonane zostały bardzo nie starannie przez uczniów szkoły Saleziańskiej. Dowód jeszcze jeden, jak dalece szkoła musi dążyć do samodzielnych warsztatów.

RZEŹBA UCZNÓW PROF. JANA RASZKI I PROF. WÓJCIKA

Jak się okazuje, dyrektor Raszka jest nie tylko wybitnym twórcą, doskonałym organizatorem szkoły, ale też i wielkie wpływowym nauczycielem. — Rzeźby jego uczniów, zwłaszcza cięte w drzewie (jak n. p. madonna) mogą śmiało konkurować w Towarzystwie sztuk pięknych.

* * *

WYSTAWA PRAC ZAKŁADU INTROLIGATORSKIEGO ROBERTA JAHODY

Jeżeli sobie przypomnimy poprzednio wystawione okazy Zakładu Roberta Jahody, to zauważymy ogromną różnicę w dekoracyjnej stronie okładziny. Solidność wykonania i wytworność materjału zawsze tasama, jedynie może tłoczenia na skórach zwracają uwagę miłośników książki. Zdawałoby się, że z zasobów stempli, jakie posiada Zakład oddawna, tyle już wydobyto koncepcji, że niemożliwością jest stworzyć coś nowego. Wystarczy, aby świeży umysł i czuła dłoń nowoczesnego artysty dotknęły tych zaśniedziałych tłoczków, a wnet powstaje ornament świeży, logiczny, związany z całością oprawy i z sensem treści. Zwykłem narzekaniem na przestarzałe stemple niemieckie, z których nic, jakoby nie można było wytworzyć, zaprzecza oprawa wydawnictw „Polskiej Sztuki, stosowanej", w której z niemieckich tłoczków nawet rodzimy swojski motyw, oparty na sztuce ludowej, skomponował Franciszek Seifert, absolwent Państwowej Szkoły przemysłu artystycznego w Krakowie. Specjalne sztance, jak w oprawie pamiątkowego druku Towarzystwa Miłośników Książki dla Prezydenta Rollego, lub w dyplomie członka honorowego tegoż Towarzystwa J. Kasprowicza, pomyślane są wyłącznie dla tych publikacyj i tworzą nadzwyczaj dobrze pojęty efekt o walorach dotąd mało spotykanych u nas w oprawach. Kompozycja oprawy „Missale Roma-

LISTY Z KRAJU

—o—

Czechowice, 3 października.

JAK FIRMA „VACUUM OIL" REDUKOWAŁA URZĘDNIKÓW.

Niezależnie od naszej korespondencji umieszczonej w nr. 226 z dnia 30 września w sprawie likwidacji oddziału sprzedaży nafty i benzyny firmy Vaccum Oil Comp. w Czechowicach chcemy się podzielić z naszymi czytelnikami jeszcze kilkoma kwiatuszkami „vacuumowskiemi".

Na skutek błagalnego listu zredukowanych urzędników firmy Vacuum przyrzeczona i przez dyrekcję Vacuum aprobowana 3—6 mies. odprawa dla urzędników zredukowanych odeszła do Rady Nadzorczej Vacuum w Wiedniu i rzekomo została wysłane do Generalnej Dyrekcji w Nowym Jorku celem zatwierdzenia, w rzeczywistości jednak poszła z uśmiechem panów „Verwaltungsratów" z p. Evensem na czele — do kosza. Odmówili udzielenia urzędnikom odprawy motywując to tem, że oddział sprzedaży nafty jak i kopalnie nafty w Nadwórnej itd. pracowały z wielkim deficytem (sic!). Czy w danym wypadku za złą gospodarkę ponoszą winę urzędnicy, czy też pp. dyrektorowie? Zresztą firma Vacuum odstąpiła sprzedaż nafty i benzyny firmie Bracia Nobel z korzyścią dla siebie i otrzymała jako rekompensatę od firmy Bracia Nobel rynek naftowy w Austrji i Czechosłowacji.

Dyrekcja Vacuum zdobyła się i na tę nieuczciwość, że wypowiedziała pracę nawet w 80 proc. niezdolnemu do pracy fizycznie inwalidzie, który w tej firmie pracuje od 5 lat. Skoro ten nieszczęśliwy pracował ku zadowoleniu szefów przez szereg lat, dlaczegoby teraz nie mógł odpowiedzieć obowiązkom? Dlatego, by na jego miejsce sprowadzić z kopalń w Nadwornej znów jakiegoś obcokrajowca, Czecha lub Niemca? Prawda, że wypowiedzenie inwalidy firma Vacuum cofnęła, lecz tylko pod groźbą, że zgłosi się do wyższych władz o interwencję, gdyż jak wiadomo, każda firma na 50 pracowników musi utrzymywać jednego pracownika inwalidę. (W Vacuum pracuje około 150 urzędników — gdzie więc jeszcze 2 inwalidów? Co na to Związek inwalidów?).

Dyrekcja Vacuum pozwala sobie i na to, że urlop wypoczynkowy wlicza do miesięcznego lub 6-ciotygodniowego terminu wypowiedzenie, co przecież sprzeciwia się ustawie polskiej. Na interwencję w tej sprawie Oddział prawny w osobach p. dr. Rotha i Mościskera, jak również prokurzysty p. Wihlida (Czecha, jak to widać z nazwiska i polakożercy) oświadczyli, że trzymają się instrukcji otrzymanej z Dyrekcji Vacuum w Wiedniu (p. Evensa), która rzekomo poleciła takie postępowanie. Czy w Polsce mają obowiązywać prywatne instrukcje, czy też ustawy polskie? — Czy p. dr. Roth nie wie o tem, że urlop wypoczynkowy służy do odpoczynku po ciężkiej pracy (szczególnie w Vacuum) a nie do szukania nowej pracy?

Jeden z urzędników, rezerwista, w firmie Vacuum został powołany z dniem 1 września br. na 4-tygodniowo ćwiczenia. By mu jednak nie płacić pensji za czas pobytu na ćwiczeniach, jak to przewiduje ustawa, firma Vacuum wystarała się u władz wojskowych o przesunięcie terminu ćwiczeń, tłómacząc się tem, że nieobecność tego urzędnika wprawiłaby ją w bardzo kłopotliwe położenie. W dniu 1 września br. urzędnikowi temu doręczono wypowiedzenie. Czy teraz firma Vacuum nie będzie w kłopotliwem położeniu? Czy ten rezerwista ma w miesiącu tym szukać nowej posady, czy korzystać z urlopu wypoczynkowego, czy też pójść na ćwiczenia?

Przez długi czas nie dawano urzędnikom urlopów, usprawiedliwiając to niezbędnością danego urzędnika w biurze mimo to, że według obustronnej umowy zatwierdzonej przez Oddział prawny i Dyrekcję Vacuum należał się każdemu urzędnikowi urlop w pewnym zgóry oznaczonym terminie. Gdy termin urlopów minął, poddawano poszczególnym urzędnikom do podpisu odpowiednie deklarcje, że zrzekają się urlopu. Nie chcąc tracić posady, zmuszeni byli urzędnicy ulec terorowi. — W innym wypadku postąpiła Dyrekcja w sposób na wstępie opisany, wlączając urlop w termin wypowiedzenia.

Firma Vacuum żądała od swych urzędników, by ci pracowali nadliczbowo (nieraz całą noc!) na co musieli urzędnicy podpisać deklarację. Obiecano im za to odprawę, o której było wiadomo, że powędrowała w Wiedniu do kosza. Czy p. dyrektorowie czy też szefowie przed odpowiedzialnością własnego sumienia nie obawiali się tak wyzyskiwać urzędników? Możeby nam p. inspektor pracy wyjaśnił, czy nie sprzeciwia się to ustawie żądać nadliczbowych godzin bez jakiegokolwiek wynagrodzenia? Przecież odprawa urzędników (od 3—6 mies. pensja) nie pokryłaby nadliczbowych godzin nawet w części.

Ta sama firma obejmując od firmy Bracia Nobel sprzedaż nafty i benzyny w Austrji i Czechosłowacji, przejęła zarazem od tej firmy i urzędników, gdyż firma Nobel bardziej dbająco o losy swoich pracowników, a nie mogąc ich użyć jako obcokrajowców w Polsce, taki warunek przy zawieraniu transakcji postawiła. Firma Vacuum w Austrji i Czechosłowacji musiała więc zredukować swoich dawnych urzędników, ale wypłaciła im 3-miesięczną odprawę bez względu na to, czy dany urzędnik pracował w tej firmie miesiąc lub 4 albo 5 lat. Porównać teraz różnicę w traktowaniu obywateli austrjackich a polskich przez tę firmę!

Moglibyśmy przytoczyć jeszcze cały szereg szczegółów, malujących stosunki panujące w firmie Vacuum w Czechowicach, musimy jednak z powodu szczupłości miejsca narazie skończyć. — W każdym razie zwracamy miarodajnym czynnikom a zwłaszcza rządowi na to uwagę, że firma Vacuum Oil Company w Czechowicach działa na szkodę państwa skoro popiera tylko i utrzymuje u siebie żywioły obce i wrogie państwu polskiemu usuwając natomiast obywateli polskich. — Przytem zwracamy na to uwagę, że firma Vacuum wytuczyła się na polskiem społeczeństwie, wywozi olbrzymie sumy jako czysty zysk zagranicę, czem oczywiście godzi w podstawy ekonomiczne państwa polskiego.

Zredukowani.

Wiadomości polityczne

—o—

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEGO GABINETU

W niedzielę o godzinie 5 popołudniu odbyło się w gmachu prezydjum Rady ministrów pierwsze organizacyjne posiedzenie Rady ministrów, które trwało do godziny 8 wieczorem. O godzinie 9 minister Bartel wyjechał na otwarcie linji kolejowej Podzamcze—Kalety. Ministrowi Bartlowi towarzyszą ministrowie Kwiatkowski i Romoski oraz jego sekretarz osobisty porucznik Zaćwilichowski.

KOALICJA ODDA GDAŃSK NIEMCOM?

„Journale de Finance" donosi, że sfinalizowanie paktu francusko-amerykańskiego w sprawie spłat dłużniczych ma nastąpić bezpośrednio **w drodze rozwiązania kwestji gdańskiej.** W czasie omawiania sprawy Eupen i Malmedy delegacja niemiecka dała do zrozumienia, że interesuje się głównie sprawą granic wschodnich. Anglja nie sprzeciwia się oddaniu Gdańska Niemcom. Francja zaś byłaby również gotowa zgodzić się na to, gdyby dano poważne odszkodowania rządowi polskiemu. — Rząd polski zdaniem dziennika nie zachowuje się odmownie wobec takiego układu. Również i inne państwa, które podpisały traktat wersalski prawdopodobnie nie uczynią żadnych zarzutów przeciwko takiemu rozwiązaniu sprawy.

ZNOWU MORD FASZYSTOWSKI

„Oeuvre" donosi z Rzymu: Cessi z Mantui, przywódca zrzeszenia katolickiego, zamordowany został onegdaj przez 3 faszystów.

PRZYWRÓCENIE KARY ŚMIERCI WE WŁOSZECH

Włoska rada ministrów przyjęła na propozycję ministra sprawiedliwości projekt ustawy przewidujący karę śmierci za popełnienie zamachu na króla, królowę, regenta, następcę tronu i szefa rządu. Projekt ten zostanie przedłożony parlamentowi.

CHAMBERLAIN O SWYCH SPOTKANIACH Z MUSSOLINIM I BRIANDEM

Chamberlain, po powrocie do Londynu udzielił współpracownikowi biura Reutera wywiadu, w którem powiedział między innemi: Moje spotkanie z Mussolinim w Livorno było raczej spotkaniem się przyjaciół, niż ministrów spraw zagranicznych. Mylne są informacje prasy, jakoby spotkanie to miało być pewnego rodzaju przeciwwagą spotkania Brianda ze Stresemannem w Thoiry. Przypisywanie mnie lub Mussoliniemu uczuć zazdrości lub podejrzliwości co do spotkania w Thoiry, oznaczałoby niezrozumienie polityki Wielkiej Brytanji i Włoch. W naradach w Thoiry widzę jeszcze jeden krok na drodze ku odbudowie Europy, oraz pomyślny wynik układów w Locarno i przystąpienia Niemiec do Ligi narodów. W Livorno, mówił dalej minister, rozmawiałem z Mussolinim o kwestjach dotyczących Wielkiej Brytanji i Włoch oraz o ważniejszych zagadnieniach polityki europejskiej. Przekonałem się, ku memu wielkiemu zadowoleniu, że poglądy Mussoliniego i moje w głównych sprawach są zupełnie zgodne. W drodze powrotnej z Livorno spotkałem się w Paryżu z Briandem i odbyłem z nim w serdecznym tonie utrzymaną rozmowę na temat konferencyj w Thoiry i Livorno. W czasie mego spotkania z Briandem nie został zawarty ani nawet zaprojektowany jakikolwiek nowy układ. Zarówno spotkanie w Livorno jak i w Paryżu miało charakter szczerej i przyjacielskiej wymiany zdań na temat zagadnień, wzbudzających zainteresowanie ogólne.

LIKWIDACJA POWSTANIA GRECKIEGO

Pułkownicy Zervas i Dertilis, dowódcy bataljonów, które zbuntowały się w dniu 9 września, zostali skazani na dożywotnie ciężkie więzienie. Poza tem jeden z oskarżonych został skazany na 3 lata więzienia, a pozostali 10 oskarżonych zostali uniewinnieni.

NIEUDANY ZAMACH STANU W PERSJI

Z Teheranu donoszą: Wśród osób aresztowanych w związku z odkryciem spisku na życie szacha znajduje się komendant dywizji pułkownik Fuladin i major Khan, były adjutant przybocznego szacha. Ze skonfiskowanych pism wynika, że istniał plan usunięcia szacha, następcy tronu, pewnej liczby wysokich oficerów, jakoteż kilku członków parlamentu. Plan ten przewidywał również zawładnięcie Teheranem i stworzenie nowego rządu. — Słychać, że pułkownik Fuladin i major Khan, jakoteż kilku spiskowców, zostali na rozkaz szacha rozstrzelani. Władze zawiesiły nad prasą bardzo ostrą cenzurę.

---

num" z postaciami świętych należy do wyjątkowo szlachetnie skromnych. W tej skromności znajdujemy właśnie cały urok, podnoszący księgę do majestatycznej powagi, albowiem nie w przeładowaniu złotem czy przesadzaniu techniki „na ślepo" leży bogactwo oprawy, lecz w dyskretnej i harmonijnej prostocie. Opraw mszału przeznaczonego ongiś dla barokowego kościoła lub ołtarza renesansowego nie przeładowywano tak złoceniami, jak to niekiedy czynił dawny zakład Jahody na zamówienie niewybrednych pseudo miłośników opraw. Cokolwiek dziś powstaje pięknego w warsztatach zasłużonego jubilata zawodu introligatorskiego Roberta Jahody jest w pierwszym rzędzie zasługą młodego artysty F. Seyferta. Chlubą pracowni natomiast jest fakt powołania do tego rodzaju sprawy człowieka o nowym horyzoncie zdobniczym oraz dzielnych robotników-fachowców w osobach: Gustawa Bara, Jana Wyżgi i Stanisława Cendrowicza, wykonawców opraw, przedstawionych na wystawach.

Ilustrowany katalog wystawy z aforyzmami o książce Przecława Smolika również zasługuje w naszych warunkach na szczególniejszą uwagę *).

K. W.

*) W poprzednim numerze imię kierownika działu tekstylnego prof. Zarzyckiego wydrukowano błędnie: Wacław zamiast Wiesław.

Kto może się ubiegać o podwyżkę emerytury

Ze Związku Zrzeszeń urzędniczych komunikują nam:

Niedawno pojawiła się w dziennikach krakowskich notatka o przesunięciu do wyższych szczebli uposażeń tych emerytów, którzy przeszli na emeryturę, przed dniem 1 października 1923, tudzież odpowiedniego przeliczenia pensyj wdowich i sierocych po takich emerytach. Notatka, zwracająca zarazem uwagę na potrzebę wnoszenia podań o takie przeliczenie dała powód do nieporozumień. Otóż wyjaśniamy, że notatka powyższa odnosiła się tylko do emerytów polskich, którzy przed dniem 1 października 1923 przeszli na emeryturę, tudzież do rodzin po takich emerytach i po urzędnikach, którzy zmarli w służbie polskiej przed dniem 1 października 1923, albowiem tylko takich emerytów (względnie rodziny po nich) zrównano z emerytami, którzy przeszli w stan spoczynku po 1 października 1923, a to wedle rozporządzenia Rady min. z 20 maja 1925 Dz. Ust. nr. 55 poz. 393. **Natomiast w zaopatrzeniach emerytów b. państw zaborczych i pensjach wdów i sierót po takich emerytach i urzędnikach zmarłych w czasach rządów zaborczych nie zaszły dotąd żadne zmiany.**

KRONIKA

Kraków, 5 października.

Koszta utrzymania wzrosły we wrzesniu o 3·39 procent

W sobotę w głównym urzędzie statystycznym w Warszawie odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania, na którem ustalono, że zwyżka kosztów utrzymania we wrześniu w porównaniu z sierpniem wynosi 3,39 proc., na co wpłynęły zwyżki w grupie żywnościowej (6,72 proc.), opałowej (4,51) oraz odzieżowej i obuwianej (1,02 proc.). Natomiast grupa potrzeb kulturalnych oraz mieszkaniowa nie wykazały żadnych zmian.

—ooo—

Przywrócenie Rad miejskich w Małopolsce

W sobotę przybył do Warszawy wojewoda krakowski p. Darowski. Poruszył on w minist. cały szereg spraw z zakresu swego województwa. Poruszona była również sprawa przywrócenia rad miejskich w Małopolsce, o które czynili starania posłowie małopolscy. Były premjer Bartel jak również b. min. spraw wewn. Młodzianowski przyrzekli sprawę tę załatwić przychylnie, jednak wobec wypadków politycznych sprawa ta pozostała niezałatwiona w departamencie samorządowym.

—ooo—

Cenna zdobycz na polu szkolnictwa zawodowego w Krakowie

W poniedziałek 4 bm. rozpoczyna się nauka na kursach wieczornych Polskiej YMCA w nowym gmachu tej Instytucji przy ul. Krowoderskiej 8. — Dział oświatowy posiada tam sześć sal wykładowych urządzonych według nowoczesnych pojęć o szkolnictwie.

Dotychczasowy program który obejmował naukę języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego oraz stenografji został rozszerzony: dodano naukę języka rosyjskiego i włoskiego. Uwzględniono przytem życzenie szerokich sfer naszego społeczeństwa: dopuszczono panie do korzystania z kursów. Kursy dostępne są tak dla początkujących, jak i dla osób posiadających już początki. gdyż są poziomy różne: początkujących, średnio zaawansowanych, zaawansowanych, wreszcie grupy wyższe, gdzie można się specjalizować w korespondencji handlowej, opracowaniach, konwersacji itd. Nauka odbywa się trzy razy tygodniowo. Uczą siły pierwszorzędne: p. B. Halmel, dyr. Alliance Francaise, p. M. Słomczanka, absolwentka wyższych Zakładów naukowych w Ameryce, p. J. Stanisławski, absolwent szkół angielskich, dr. Nelly Nucci, lektorka na Uniw. Jag. itd.

Kursy językowe YMCA istnieją już szósty rok. Rozwijają się stopniowo i pewnie, jak instytucja obliczona na daleką metę i zaspakajająca istotną potrzebę u naszego społeczeństwa. Że jest obliczona rzeczywiście na daleką metę to widać z całego szeregu zasad tam stosowanych, wystarczy wymienić system opłat rocznych — mogących coprawda być rozłożonemi na raty z uwagi na ciężkie położenie finansowe kraju, ale są to opłaty roczne, zmuszające poniekąd słuchaczy do kontynuowania nauki, podczas gdy przy systemie opłat miesięcznych każdy czuje, że może w każdej chwili zaprzestać nauki, a na to nie brak pokus.

Rozpoczęte w zeszłym roku odczyty w językach wykładanych — dla słuchaczy kursów bezpłatne — okazały się bardzo pomocnemi w nauce i będą dalej w tym roku prowadzone. Odczyty te cieszyły się również bardzo liczną frekwencją ogółu i wielką popularnością.

Wiadomo nam, że YMCA nosi się z zamiarem założenia jeszcze w tym roku laboratorjum fonetyki. Będzie to pierwsze w Krakowie, gdyż nawet Uniwersytet Jag. takiego nie posiada.

Dzięki kursom YMCA szereg osób dostało już korzystne posady innym umożliwiły one wyjazd za granicę. Szeregi takich szczęśliwców są z każdym rokiem liczniejsze. Gorącem naszem życzeniem jest: „Szczęść Boże pożytecznej placówce".

—ooo—

OTWARCIE ROKU SZKOLNEGO NA UNIW. JAGIELLOŃSKIM odbędzie się 9 bm. o godzinie 10 rano.

Katastrofa autobusowa pod Mogilanami

Szofer ciężko ranny, pasażerowie wyszli cało

W niedzielę o godz. 3 popołudniu uległ katastrofie autobus osobowy zdążający z Krakowa do Mszany Dolnej. Katastrofa miała miejsce **przed Mogilanami na 12 kilometrze od Krakowa.**

Kierowca autobusu spostrzegł na zakręcie jadącą z przeciwnej strony furmankę chłopską, która nagle skręciła w poprzek drogi. Szofer nie mogąc zatrzymać auta **skręcił gwałtownie na lewo, jednak wskutek mokrej drogi, autobus cofnął się i wpadł tyłem na przydrożne wierzby.** Wskutek silnego uderzenia **cała tylna część samochodu została zdruzgotana.** Pomocnik szofera Stanisław Szymalik **wyleciał z siedzenia, a upadając na szosę doznał złamania miednicy. Pasażerowie wyszli cało.** Na miejsce wypadku przybyło pogotowie ratunkowe z Krakowa i przewiozło Szymalika do szpitala św. Łazarza. Pasażerów w liczbie dziesięciu przewiozły furmanki do Krakowa.

Strzelał do flaszki a ranił człowieka

Miłe zaproszenie na zaręczyny

Berek Waksman, handlarz, przyszedł dnia 3 bm. do składu szmat Szyji Syrnpiaka przy ul. Nadwiślańskiej i **wyciągnąwszy z kieszeni rewolwer, — strzelił i trafił kulą pracującego w składzie robotnika Wolfa Ryczywoła.**

Raniony Ryczywół odjechał natychmiast na pogotowie ratunkowe celem zaopatrzenia, a stamtąd został przez dyżurnego lekarza odstawiony do szpitala św. Łazarza.

Przesłuchany Wolf Ryczywół zeznał, że dnia 3 bm. popołudniu pracował w składzie szmat Amsterdama i Sypiaka przy ul. Nadwiślańskiej 1. W czasie tym do składu przyszedł niejaki N. Mincger z Waksmanem, **celem zaproszenia żony Amsterdama na mające się odbyć zaręczyny Mincgera.** — Waksman postawił propozycję Ryczywołowi, by tenże wziął również udział w zaręczynach, a gdy Ryczywół odpowiedział mu odmownie, wtedy Mincger odezwał się do Waksmana: **strzelaj do niego.** Na to wezwanie **Waksman wyjął z kieszeni kamizelki mały rewolwer bębenkowy i strzelił z niego do Ryczywoła z odległości trzech kroków,** trafiając go w lewy bok koło pachwiny. Wskutek postrzału Ryczywół odniósł ranę ciężką.

Przytrzymany tego samego dnia przez V Komisarjat Waksman, tłumaczy się, że **strzelał do flaszki na podwórzu się znajdującej,** a nie do Ryczywoła, którego trafił tylko przypadkowo. Waksman zeznał, że bezpośrednio po wypadku wyrzucił rewolwer do Wisły. Mincger po wypadku zbiegł i narazie odszukać go nie zdołano. Waksmana odstawiono do aresztów sądowych.

Krwawe zajście na zabawie w „Sokole" podgórskim

W ub. sobotę w nocy w sali „Sokoła" w Podgórzu podczas odbywającej się zabawy tanecznej wezwany został przez komitet zabawowy pełniący tam służbę poster. do usunięcia ze sali nieznanych osobników, którzy bez zaproszenia wtargnęli do sali tanecznej i w sposób brutalny roztrącali uczestników zabawy, znajdujących się na sali, usiłując tym sposobem wywołać zajście i sprowokować uczestników zabawy. Poster. Kupiec wezwał dwóch osobników, by opuścili salę zabaw, w tem niejakiego Stefana Strączka. Gdy przekonał się, że tenże jest niemową i prawdopodobnie głuchy wskazał mu na migi ręką drzwi. Strączek wezwania nie usłuchał, a gdy poster. ujął go za rękę, by siłą wyprowadzić go ze sali, wtedy Strączek targnął się gwałtownie na posterunkowego i stawił opór gwałtowny tak, że poster. nie mógł Strączka za drzwi wyprowadzić. Wtedy poster. Kupcowi przybył na pomoc poster. Gustow i ujął Strączka za rękę i obaj zmierzali w kierunku drzwi. Wówczas na korytarzu inny osobnik, jak w toku dochodzeń ustalono Edward Rębka, w celu udaremnienia czynności służbowej rzucił się na poster. Gustowa i uderzył go jakiemś tępem narzędziem w twarz, tak silnie, że poster. Gustow zbroczony krwią zmuszony był Strączka z rąk wypuścić, Rębka pochwycił wtedy w zamiarze rozbrojenia za szablę poster. Kupca. Po tem zajściu poster. Gustow wezwał Rębkę do Komisarjatu P. P., a następnie zapowiedział mu aresztowanie. Wezwany Rębka stawił poster. gwałtowny opór czynny, rzucił się ponownie na poster. Gustowa, którego kopnął nogą w brzuch oraz drugi raz w nogę, wreszcie gdy zamierzył się poraz trzeci zpod niesionemi rękami na poster. Gustowa wtedy ten **dobył szabli i ciął Rębkę w rękę.** W tym czasie pod oknem sali, gdzie wyżej opisane zajście miało miejsce, zgromadziło się kilku nieznanych osobników, najwidoczniej z kompanji Rębki, którzy **wybili 6 dużych szyb w oknie sali „Sokoła" i oddali trzy strzały z broni palnej w kierunku okna tejże sali.** Rębka korzystając z zamieszania, jakie z powodu powybijania szyb, strzałów i ubezwładnienia poster. powstało, zbiegł przez okno w niewiadomym kierunku Poster. Gustow został tak silnie przez Rębkę poturbowany na ciele, że zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go z miejsca zajścia do szpitala św. Łazarza.

W związku z tą awanturą przytrzymała policja Władysława Woszczynę, Jana Chwałę, Jana Kołodziejczyka, Stefana Strączka, lat 31, a za Edwardem Rębką, lat 24, wszczęto poszukiwania.

Katastrofa samolotu pasażerskiego

5 pasażerów spaliło się

Z Londynu donoszą pod datą 3 bm.: Samolot francuski, który o godzinie 1 popołudniu udał się z Paryża do Londynu, uległ wypadkowi w hrabstwie Kent w pobliżu miejscowości Penshurst. Ofiarą wypadku padło **pięciu pasażerów, lotnik i mechanik,** którzy spłonęli razem z aparatem. Przyczyna wypadku nieznana, ponieważ nikt z pasażerów samolotu nie ocalał. Na 10 minut przed wypadkiem została wysłana z samolotu iskrowa depesza, zawiadamiająca, iż wszystko jest w porządku. Lotnik, który prowadzi samolot, uchodził za jednego z najlepszych lotników francuskich i przeleciał przeszło 300 tysięcy kilometrów.

—ooo—

PODZIAŁ CZYNNOŚCI CZŁONKÓW PREZYDJUM MIASTA KRAKOWA został ustalony w sposób następujący: prezydent **Rolle,** obok naczelnego kierownictwa i nadzoru wszystkich działów zarządu miasta, objął: sprawy należące do biura prezydjalnego, wydziału gospodarczego, Izby obrachunkowej, budownictwa, oraz Muzea i teatr miejski. Wiceprezydent **dr. Wielgus** objął referaty: skarbowy, aprowizacyjny, wodociągowy, zakłady ceramiczne, oraz przewodnictwo w komisji dla spraw dyscyplinarnych. Wiceprezydent **Ostrowski** przemysł, policja budowlana, biura statystyczne, akcyza, Muzeum przemysłowe, elektrownia i gazownia, oraz wodociągi. Wiceprezydent **dr. Schneider:** sprawy szkolne, wojskowe, dobroczynne, miejski urząd zdrowia, weterynarja, oraz Miejską pracownię chemiczną. Po powrocie wiceprezydenta **Sarego,** który po przebytej chorobie znajduje się w stanie rekonwalescencji, podział czynności ulegnie zmianie.

ODDANIE DO UŻYTKU DOMU MIESZKALNEGO TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY FUNKCJONARJUSZY MIEJSKICH. Onegdaj odbyła się uroczystość poświęcenia nowowybudowanego domu mieszkalnego Tow. wzaj. pom. funkc. miejskich przy zbiegu ul. Juljusza Lea i Ruskiej. — W uroczystości brali udział przedstawiciele gminy z prezydentem inż. K. Rollem oraz wiceprezydentami Ostrowskim, Dr. Wielgusem i Dr. Schneidrem na czele, przedstawiciele województwa, dyr. Zakładów miejskich, prasy miejscowej i zaproszeni goście. Po odsłonięciu tablicy pamiątkowej i zwiedzeniu budynku podejmowali gospodarze dostojnych gości śniadaniem we własnych salach. Budowę wykonali, według projektu architekty Bernarda Birkenfelda, inż. arch. Stanisław Filipkiewicz i Bernard Birkenfeld. Budynek, stanowiący własność Towarzystwa, zawiera 6 mieszkań o 2 pokojach z kuchnią i wszelkiemi przynależnościami, 6 mieszkań o 1 pokoju z kuchnią i przedpokojem, oraz 5 pojedyńczych pokoi. Każde mieszkanie ma własną spiżarkę i oddzielny klozet. W suterenach urządzono 2 kabiny z wannami i kabinę z 5 natryskami dla mieszkań jednopokojowych, ponadto 2 pralnie dla użytku lokatorów. Cały parter zajmuje gustownie urządzona sala zgromadzeń, sala posiedzeń, czytelnia, kancelarja itp., oraz mieszkanie dozorcy domu. Budynek jest dwufrontowy i posiada osobne wejście dla lokatorów od ul. Ruskiej, zaś drugie wejście do lokali od ul. Dra J. Lea.

INTERESY CHADECJI Z GMINĄ MIASTA KRAKOWA. Na wczorajszem posiedzeniu sekcji ekonomicznej i skarbowej Rady miejskiej obradowano nad sprawą zakupna gruntu u wylotu ulicy Wolskiej od p. Anieli Burtanowej, żony działacza chadeckiego R. m. tow. dr. Rosenzweig domagał się odroczenia tej sprawy i dokładnego jej zbadania wobec **wygórowanej ceny, wypłacenia przez gminę części ceny kupna w kwocie 120 tysięcy zł.** (a tymczasem dostawcy czekają miesiącami na pieniądze za dawno wykonane roboty!), **mimo, iż wydział samorządowy we Lwowie nie zatwierdził tej transakcji komisarza rządowego i chjeńskiej rady przybocznej, jako dla gminy niekorzystnej.** W obronie interesów podpory finansowej krakowskiej chadecji wystąpił r. m. Pachoński (ChD). Większość mieszczańska uchwaliła zatwierdzić interes magistracko-chadecki. Okazuje się zatem wbrew zaprzeczeniom posła Holeksy, że chadecy zwalczając rządy komisarskie umieli robić dobre interesy z gminą.

POMOC SZKOLNA I W NATURZE DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. W piątek przedpołudniem zjawiła się w prezydjum m. Krakowa delegacja Związku zawodowego pracowników umysłowych, Sławkowska L. 6, do której przyłączyła się również delegacja innych związków i przedłożyła wiceprezydentowi dr. Schneidrowi postulaty w sprawie pomocy szkolnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Delegacja domagała się przyspieszenia załatwienia tej sprawy, w szczególności zwolnienia dzieci bezrobotnych pracowników od opłat szkolnych, wyznaczenia funduszów na zakupno podręczników i przyborów szkolnych, udzielenia im odzieży na zimę oraz zaopatrzenia w naturze dla bezrobotnych pracowników umysłowych w formie przyznania im deputatów węgla, drzewa, mąki, ziemniaków, kaszy, cukru itd. Imieniem delegacji oraz Rady zawodowej przemówił sekretarz Związku pracowników umysłowych tow. Statter, malując tło położenia materjalnego, w jakiem się znajduje inteligencja pracująca nie znajdująca znikąd pomocy. Mowca zwrócił uwagę na to, że czynniki rządowe zamiast przyjść z pomocą, pogarszają jeszcze ustawy o najmie pracy, uszczuplają doraźne zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych, co pociąga za sobą zniecierpliwienie i rozgoryczenie wśród szerokich warstw pracującej inteligencji. Obowiązkiem zatem czynników samorządowych jest ulżenie doli przynajmniej tych, którzy pozbawieni bezwinnie pracy, cierpią niedostatek i głód a na dobitek dzieci swoich do szkół posyłać nie mogą. Miarodajne sfery zdają się nie liczyć z postulatami inteligencji, albowiem ta rozproszona na drobne związki nie stanowi tej siły, jaką reprezentują robotnicy zrzeszeni w olbrzymich związkach. Ale inteligencja przejrzała obecnie i zaczyna się konsolidować nie tylko wewnętrz nie, ale poczyna tworzyć wspólny front z całą klasą robotniczą. Pan wiceprezydent dr. Schneider odniósł się z całą życzliwością do wyłuszczonych postulatów i przyrzekł w najbliższym czasie, o ile to będzie leżało w granicach kompetencji Magistratu, sprawę przychylnie załatwić. Tuszymy, iż przyrzeczenie to przejawi się w realizacji słusznych postulatów pracowników umysłowych.

ODCZYT SZEFA SZTABU DOK KRAKÓW. W dniu 8 bm. o godzinie 18 wygłosi w sali Domu Żołnierza Polskiego, ul. Mogilska (przystanek tramwajowy) ppłk. Ścieżyński odczyt na temat „Radjotelegraf służby informacyjnej".

KURS FRYZJERSKI rozpoczyna się w miejskiem Muzeum przemysłowem dnia 15 października. Wpisy przyjmuje i informacji udziela się w dniach: 5 października (wtorek) i 7 października (czwartek) w budynku Muzeum I p. w godzinach od 8—10 wieczór.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj rano skoczyła z okna II piętra w szkole kadeckiej na Łobzowie Leokadja Jędrzejczyk, doznając ciężkich kontuzyj na całem ciele. W drodze do szpitala nieszczęśliwa zmarła w karetce pogotowia. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa nieznany.

KRADZIEŻ W FABRYCE. Schüferstein, właściciel fabryki szczotek przy ul. Powroźniczej l. 4 zgłosił się do policji, że od dłuższego czasu dokonywano w fabryce tej kradzieży różnych przed miotów wskutek czego wyrządzono mu szkodę około 4000 zł. Wydelegowany na miejsce wywiadowca zbadał, że kradzieży tych dopuścili się dwaj pracownicy z tejże fabryki, z których jednego a mianowicie Trybulskiego Władysława lat 19. aresztowano, a za drugim zarządzono pościg.

PORZUCONE NIEMOWLĘ POD ŻŁOBKIEM MIEJSKIM. Dnia 3 bm. podrzuciła nieznana kobieta dziecko płci żeńskiej około 2 tygodnie liczące w bramie domu przy ul. Podzamcze l. 5 w którym mieści się Żłóbek miejski. Dziecko zatrzymano w Żłóbku a za matką wszczęto poszukiwania.

NAPRÓŻNO PODKOPAŁ SIĘ — BO GO ZŁAPANO. Aresztowano Stanisława Kaczkosia lat 15, karanego za kradzież z włamaniem za to, że dn'a 3 października w towarzystwie dwóch nieznanych osobników podkopał się pod drzwi fabryki plomb, przy ul. Trynitarskiej 20. Przez ten otwór weszli do wnętrza fabryki i skradli około 12 kg. cyny i ołowiu. Przy wejściu tym samym otworem został Kaczkoś przez Hochsteina, syna właściciela fabryki spostrzeżony wraz z łupem i przytrzymany. Pozostali zaś zbiegli, za którymi wdrożono poszukiwania.

W POCIĄGACH OKRADAJĄ. Koraruk Mikołaj zam. w Turce, powiat Kołomyja, zgłosił do policji krakowskiej, że w czasie jazdy pociągiem z Zbąszyna do Poznania skradziono mu z kieszeni portfel z 20 dolarami i 45 frankami franc., oraz walizkę z garderobą.

PRZYKRA DRZEMKA NA PLANTACH. Kazimierz Świątkowski, konduktor kolejowy, wracając do domu, usiadł na ławce na plantach i zasnął. Obudziwszy się spostrzegł, że mu skradziono portfel z gotówką i zegarek złoty z łańcuszkiem wartości 400 zł.

AMATOR BIŻUTERJI. Do mieszkania Sabiny Bornstein, zam. przy ul. Węgierskiej l. 10 dostał się nieznany sprawca za pomocą dobranego klucza lub wytrycha i skradł biżuterję łącznej wartości około 800 zł.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Legenda o św. Franciszku" Bogdana Katerwy graną będzie dzisiaj we wtorek i jutro we środę po cenach zniżonych. Teatr daje w ten sposób możność zapoznania się z tą sztuką szerokim masom uczestników uroczystości franciszkańskich. We czwartek popołudniu 4-te przedstawienie szkolne, na którem po cenach zniżonych dane będą „Grube ryby". — W przygotowaniu z repertuaru lżejszego „Cały dzień bez kłamstwa" Montgomery'ego, jeden z naj wybitniejszych sukcesów śmiechu repertuaru ostatnich miesięcy. Reżyseruje dyr. Nowakowski. Pod kierunkiem p. Sosnowskiego rozpoczęły się intensywne przygotowania do przedstawienia „Hanusi" G. Hauptmana, która wejdzie na scenę jako widowisko zaduszkowe z końcem bieżącego miesiąca.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Fantastyczny dramat „Żyd Polski" (Hans Mathis) grany będzie dziś we wtorek o godzinie 7 i pół wieczorem. Operetka Benatzky'ego „Japonka" będzie grana jutro we środę o godzinę 7 i pół wieczorem. Najbliższą premjerą będzie wodewil „Nasi w Ameryce". Reżyseruje L. Zbucki, częścią muzyczną kieruje prof. Yrley-Jurkiewicz, tańce opracowuje baletmistrz W. Morawski.

LEON WYRWICZ przypomni się publiczności krakowskiej występem w „Wieczorze humoru", — który odbędzie się dziś we wtorek w sali Starego Teatru, staraniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich. W programie artysta przypomni ze swojego dawnego repertuaru szereg pełnych humoru monologów i migawek, związanych z Krakowem. W rowościach między innemi monolog „Pięć minut i już". Dochód z wieczoru przeznaczony na budowę Domu uzdrowiskowego dla dziennikarzy polskich w Makowie.

JEDYNY KONCERT VASY PRIHODY, znakomitego skrzypka, odbędzie się w niedzielę 10 bm. w Starym Teatrze. Vasa Prihoda wykona program którym na estradach zagranicznych czaruje słuchaczy.

Z Polski

DZIENNIKARZE CZESCY W WARSZAWIE. W poniedziałek o godzinie 7'05 rano pociągiem pospiesznym z Wilna przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy czechosłowackich pod przewodnictwem senatora Pichla. Wycieczce towarzyszyszy znany literat i przyjaciel Polski dr. A. Czerny oraz referent poselstwa polskiego w Pradze p. Czosnowski. Na dworcu witali gości: poseł czechosłowacki Flieder z członkami poselstwa, naczelnik wydziału prasowego p. Grabowski, prezes Towarzystwa polsko-czechosłowackiego inż. Rogowicz oraz liczna grupa dziennikarzy polskich z prezesem Syndykatu dziennikarzy p. Zdzisławem Dębickim na czele. W sali recepcyjnej dworca prze mówił do gości prezes Dębicki, wyrażając radość z powodu ich przybycia do stolicy Polski. Na przemówienie odpowiedział senator Pichl. Goście zamieszkali w hotelu „Polonia".

ZAMACHY ZAKONNIKA I PAROCHA NA SWYCH PRZEŁOŻONYCH. Paweł Pater, braciszek klasztoru Studystów w Zarwanicy, koło Złoczowa, został wydalony z klasztoru po półtoraroczym nowicjacie. Onegdaj zjawił się w klasztorze, domagając się przyjęcia z powrotem. Gdy mu odmówiono, Pater strzelił dwukrotnie z rewolweru, przyczem postrzelił ihumena tego klasztoru Jana Deneszczuka w ramię i pierś, poczem zbiegł. Zbrodniarza ujęto w lesie zarwanickim i odstawiono do sądu. Okazało się, że Pater skradł rewolwer w klasztorze, z którego strzelał następnie do zranionego. — K. Kadij gr.-katolicki paroch w Hożejowie ad Kałusz, został zawieszony w swych czynnościach, pod zarzutem, iż sprzyja prawosławiu. Onegdaj wpadł K. do biur konsystorza we Lwowie, wypoliczkował kanonika ks. Piaseckiego, zdemolował urządzenie i wybił 18 szyb. Obecnie ks. Kadij wysyła listy z pogróżkami, w których pisze, iż wskutek nędzy popadnie w taki szał, że wszystkich w konsystorzu, nie wyłączając metropolity, wystrzela. W innym liście podaje, że ubrany w ornat wyjdzie na miasto, aby żebrać o wsparcie.

POŻEGNANIE USTĘPUJĄCYCH PROFESORÓW. Z Tarnowa donoszą nam: W sobotę 2 bm. żegnało grono nauczycielskie gimnazjum III ustępujących ze szkoły prof. Ciołkosza i Arendta. — Z tej okazji przemówił pięknie dyrektor Szuba, katecheta ks. Chrobak, oraz kilku kolegów, na co cieple, dłuższe przemówienie wygłosił prof. Ciołkosz. Zebranie całe cechowało poważno-wesoły, miły nastrój.

ZABÓJCA SIOSTRY UWOLNIONY. W sobotę popołudniu zakończył się proces przed sądem przysięgłych we Lwowie przeciwko Wincentemu Achtowi, studentowi politechniki, oskarżonemu o zabójstwo swej siostry Wandy. Sędziowie przysięgli uwolnili oskarżonego 8 głosami od winy i kary. Jak wiadomo, siostra Achta wpadła w obłęd. Acht, nie mogąc patrzeć na jej cierpienie, dokonał zabójstwa.

WYPRAWA ZŁODZIEJSKA DO SZTABU GENERALNEGO. Za pomocą włamania i uszkodzenia zamków przy drzwiach usiłowali dostać się złodzieje do kancelarji instytutu naukowo-wydawniczego, mieszczącego się w gmachu sztabu generalnego na placu Saskim nr. 5 w Warszawie. Złodzieje byli widocznie spłoszeni przez wartownika, gdyż zbiegli, porzucając na miejscu narzędzia do włamań. W kancelarji znajdowała się kasetka z większą sumą, której jednak nie zdążyli naruszyć.

NADUŻYCIA NA POCZCIE W POZNANIU. — W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się w prasie poznańskiej o delegowaniu przez min. przemysłu i handlu specjalnej komisji dla uporządkowania stosunków w dyrekcji poczt i telegrafów w Poznaniu, min. przemysłu i handlu komunikuje, iż przeprowadzone przez wspomnianą komisję dochodzenia na miejscu ujawniły uchybienia służbowe kilku urzędników tej dyrekcji, za które pociągnięci zostali do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

KREMATORJUM W POZNANIU. Do magistratu poznańskiego zwróciło się pewne konsorcjum z projektem wybudowania krematorjum (zakładu spalania zwłok zmarłych).

NIEZWYKŁE NADUŻYCIA SKARBOWE W BYDGOSZCZY. Izba skarbowa w Bydgoszczy wykryła i prowadzi dochodzenia o niezwykłe, nawet jak na nasze stosunki nadużycia skarbowe. Niejaki Wacław Pasikowski, właściciel Wielkopolskiej Huty Szkła w Łęgnowie pod Bydgoszczą, od pięciu lat nie wykupił ani jednego świadectwa przemysłowego i nie zapłacił ani razu podatku przemysłowego (!) i nikt o to nie urgował. Huta zatrudniała i zatrudnia od 60 do 120 ludzi, właściciel miał ciągłe konflikty z inspektorem pracy, kasą chorych, policją itd. za różne nieformalności, nawet z akcyzą — za nieprawną sprzedaż alkoholu robotnikom. Konflikty te były głośne w mieście i notowane nawet w prasie, a tylko aparat skarbowy przez 5 lat nic nie wiedział o hucie szkła Pasikowskiego. Szkoda wyrządzona skarbowi państwa wynosi 40—50.000 złotych.

UGOTOWANY W KOTLE. W fabryce celulozy we Włocławku zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł jeden z robotników fabrycznych. Podczas czyszczenia kotłów wpuszczono przez nieuwagę masę drzewną w momencie, gdy w kotle znajdowali się jeszcze robotnicy. Ofiarą padł robotnik, którego masa objęła po pas i wprost żywcem ugotowała.

Z zagranicy

W SPRAWIE NAPADU RABUNKOWEGO NA SKLEP JUBILERSKI przy Tauenzierstrasse w Berlinie nastąpił zwrot. Mianowicie bandyta Spruch oświadczył, iż wraz ze swą siostrą zakopał kosztowności w lesie koło Berlina. Rzekoma wspólniczka Sonia Ignatiew nie istniała wcale.— Wedle tych wskazówek policja odkopała kosztowności. Prasa berlińska donosi, że komisarz policji berlińskiej, który na terenie Polski poszukiwał śladu zagadkowej Soni, wyraził biorącemu udział w międzynarodowej wystawie policyjnej w Berlinie przedstawicielowi polskiej policji kryminalnej podziękowanie za pomoc, jakiej doznał ze strony policji polskiej. Prasa wieczorna podkreśla przy tej sposobności sprawność i dzielność polskich organów policyjnych.

POŻAR W LONDYNIE. Pożar zniszczył pewien duży dom w południowo-wschodniej dzielnicy Londynu, przyczem 5 osób straciło życie.

ZDERZENIE SAMOLOTU Z ORŁEM. Amerykański samolot pocztowy zderzy ł się w powietrzu z wielkim orłem, którego zabił na miejscu. Samolot został ciężko uszkodzony i musiał natychmiast lądować.

—oOo—

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Legenda o św. Franciszku".
Środa: „Legenda o św. Franciszku".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Wtorek: „Żyd polski".
Środa: „Japonka".

KINOTEATRY

Bagatela: „Łzy błazna" z Lon Chaneyem.
Nowości: „Golgota serc" z Rudolfem Schildkrautem.
Promień: „Świat zaginiony".
Reduta: Wilki północy, dramat w 10 aktach oraz 2-aktowa komedja.
Sztuka: „Bracia Schellenberg".
Uciecha: „O czem się nie myśli" 10 aktów z prologiem z Modzelewską i Węgrzynem.
Wanda: „O czem się nie myśli"..
Warszawa: „Żydowskie szczęście" w wykonaniu moskiewskiej „Habimy".

Psychiatryczne badanie generała Malczewskiego

Warszawski „Kurjer Poranny" podaje o badaniu psychiatrycznem gen. Malczewskiego w okręgowym warszawskim sądzie wojskowym następujące szczegóły: Gen. Malczewski przyjechał ze Lwowa, w sądzie zjawia się w stroju cywilnym. Jako rzeczoznawcy fungują wojskowi lekarze-psychiatrzy: dr. Nelken i dr. Bogusławski. Rzeczoznawców, zaznajomiono z olbrzymim materjałem śledczym.

„Badanie przez rzeczoznawców oskarżonego o obrazę podwładnych generała — pisze Kurjer Poranny" — idzie zarówno w kierunku ustalenia wybuchowości gen. Malczewskiego w danych określonych momentach, jako też i w kierunku jego stałego stanu psychicznego, zwłaszcza umysłowości. Obszerny materjał śledczy ma zawierać zeznania w tym względzie całego szeregu wyższych dostojników wojskowych bez różnicy przekonań politycznych."

Orzeczenie — dodaje cytowany przez nas dziennik — sporządzone będzie prawdopodobnie po upływie tygodnia i będzie miało doniosłe dla sprawy znaczenie.

Zmiana stanowiska wobec Sejmu

Warszawa, 4 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dowiadujemy się, że w sobotę rozeszły się w Warszawie niesprawdzone bliżej pogłoski o konferencji szefa gabinetu ministra spraw wojskowych pułk. Becka z reprezentantami **prasy zbliżonej do rządu.** Na konferencji tej miał pułkownik Beck tłumaczyć reprezentantom prasy rządowej, że **należy zmienić obecny napastliwy ton wobec Sejmu, ponieważ Sejm jest najwyższą władzą i należy mu się poszanowanie.**

Wiadomość powyższa wywołała ze zrozumiałych względów niełada sensację.

Tragiczny zgon wiceprezydenta Sejmu gdańskiego w Gdyni

Gdynia, 4 października. (PAT) Dziś o godzinie 5 popołudniu zdarzył się tu nieszczęśliwy wypadek, mianowicie samochód prywatny przejechał przechodzącego ulicą portową **wiceprezydenta sejmu gdańskiego Spletta.** Pierwszej pomocy udzielił lekarz wojskowy w Gdyni, poczem p. Spletta przewieziono tym samym samochodem do szpitala w Wejherowie, gdzie po otrzymaniu ostatnich sakramentów **życie zakończył.**

Szofer został aresztowany. Śledztwo w toku. Zastępca komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Zaleski wystosował do prezydjum sejmu gdańskiego pismo z wyrazami głębokiego współczucia z powodu zgonu wiceprezydenta Spletta.

TELEGRAMY

—o—

TAKŻE SESJA SENATU ZAMKNIĘTA

Warszawa, 4 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj na ręce marszałka Senatu Trąmpczyńskiego wpłynęło pismo premjera Piłsudskiego, zawiadamiające o zamknięciu sesji. Akt zamknięcia sesji jest podpisany przez prezydenta Rzeczypospolitej i premjera Piłsudskiego.

P. ZALESKI MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH
ZMIANA POSŁA W BERLINIE

Warszawa, 4 października (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj wieczorem spodziewana jest nominacja p. Augusta Zaleskiego ministrem spraw zagranicznych. Wymieniany jako kandydat na ministra p. Janusz Radziwiłł ma zostać posłem polskim w Berlinie. Dotychczasowy poseł w Berlinie p. Olszowski zajmie inne stanowisko w dyplomacji.

NASTĘPCA GEN. SKŁADKOWSKIEGO

Warszawa, 4 października (tel. wł. „Naprzodu"). Komisarzem rządu na miasto stołeczne Warszawę mianowany został inspektor policji Jaroszewicz, pełniący do tej pory funkcje w głównej komendzie policji.

ZMIANY NA STANOWISKACH WOJEWODÓW

Warszawa, 4 października (tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, były minister spraw wewnętrznych gen. Młodzianowski przewidziany jest na stanowisko wojewody białostockiego w miejsce p. Rembowskiego. Wojewoda Rembowski ma być przeniesiony do Tarnopola, zaś dotychczasowy wojewoda tarnopolski p. Jurystowski przejdzie na inne stanowisko, ewentualnie zostanie przeniesiony w stan spoczynku.

ZJAZD URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 4 października (tel. wł. „Naprzodu"). 10 października odbędzie się w Warszawie ogólnopaństwowy zjazd delegatów stowarzyszeń urzędników państwowych. Zjazd zajmie się **sprawą uposażeń pracowników państwowych,** ustawą o państwowej służbie cywilnej oraz sprawami zawodowemi urzędników państwowych.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 4 października (PAT). 8.98, 9, 8.96.

—ooo—

TARCIA W PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

Paryż, 4 października (PAT). „N. J. Herald" donosi z Moskwy, jakoby Trocki i Zinowiew **mieli się pogodzić i wypowiedzieć się przeciwko polityce Centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej.**

O PIĘCIODNIOWY TYDZIEŃ ROBOCZY

Detroit, 4 października (PAT). Na odbytej tu wczoraj konferencji rady wykonawczej amerykańskiej federacji pracy, przyjęto rezolucję, **stwierdzającą, że 5-dniowy tydzień pracy powinien być dążeniem wszystkich robotników.**

ROKOWANIA POKOJOWE W CHINACH

Pekin, 4 października (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości do kwatery głównej Sun Szuan Fenga przybyła kantońska delegacja pokojowa, celem ustalenia warunków zawieszenia broni. Sun Szuan Feng nalega podobno na ewakuację Kiang Si i domaga się zaniechania oblężenia Wu Czang przed rozpoczęciem jakiejkolwiek dyskusji, natomiast władze kantońskie są podobno gotowe wycofać się z prowincji Kiang Si, lecz kładą nacisk na utrzymanie status quo w innych miejscowościach.

—ooo—

Kongres paneuropejski

Wiedeń, 4 października. (PAT) Wczoraj o godz. 10 przed południem odbyło się w wielkiej sali Domu Koncertowego uroczyste otwarcie 1-go kongresu paneuropejskiego w obecności wielu wybitnych osobistości i członków ciała dyplomatycznego. Otwarcia dokonał prezes Unji paneuropejskiej w Austrji b. kanclerz ks. Seipel. Imieniem rządu austrjackiego powitał członków kongresu kanclerz dr. Ramek zaś imieniem gminy, miasta Wiednia, wiceburmistrz tow. Emmerling. Następnie przemawiali według porządku alfabetycznego przedstawiciele paneuropejskich Unji zagranicznych. Prezes **polskiej** organizacji unji paneuropejskiej Aleksander Lednicki podkreślił, że Polska już przez tradycję swoich poetów, a w szczególności Adama Mickiewicza, zawsze miała na oku ideał paneuropejski. Prezes Lednicki wyraził podziękowanie wszystkim, którzy pragną zbudować nową Europę. **Rosja sowiecka nie wzięła udziału w kongresie.** W imieniu własnem przemawiał **Kierenskij,** podkreślając, że plan nowej Europy wspólnie złączonej, powstał już w Rosji w marcu 1917 roku. Uroczystość zakończył hr. Coudenhove-Kalergi, prezes Unji paneuropejskiej, gorącym apelem pod adresem wszystkich rządów o utrwalenie pokoju europejskiego.

Wiedeń, 4 października. (PAT) Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu zakomunikował przewodniczący, że francuski minister spraw zagranicznych Briand polecił francuskiemu posłowi w Wiedniu wyrazić kongresowi **jego sympatje.** Depesze powitalne nadesłali między innymi: dr. Benesz, kanclerz Marx, były francuski minister poseł Emil Borel, naczelnik Górnej Austrji prałat Hauser i wielu innych. Pisma usprawiedliwiające swą nieobecność na kongresie nadesłali: prez. Masaryk i b. kanclerz austrjacki tow. dr. Renner. Po przemówieniach prezesa Coudenhove-Kalegi i greckiego ministra Politisa, zabrali również głos: b. niemiecki kanclerz dr. Wirth, dr. Goldscheiden (Wiedeń), dr. Gratz (Budapeszt) i Bronisław Huberman (Warszawa).

Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie sesji gospodarczej, na której delegat francuski Delaisi wygłosił referat o paneuropejskiej unji celnej. Oprócz wymienionych już Polaków biorą udział w kongresie pos. ks. Kaczyński i prof. Dziedurszycki.

Przed decyzją w strajku angielskim

Londyn, 4 października (PAT). Głosowanie nad projektem rządowym porozumienia w górnictwie, zarządzone na skutek postanowienia konferencji Związków górników, zapowiada się w niektórych wielkich zagłębiach na korzyść projektu rządowego. Do takich zagłębi należą: Nottighamshire i Derbyshire. W okręgach tych projekt rządowy spotkał się **z gorącem poparciem** komitetów wykonawczych miejscowych związków górniczych. Wyjaśniając swoje stanowisko, członkowie tych komitetów oświadczają na wiecach, poprzedzających głosowanie, że odrzucenie projektu rządowego musiałoby spowodować **nieuniknioną kapitulację górników** i przyjęcie warunków przedsiębiorców, nie przewidujących powołania trybunału rozjemczego, który przecież uznać należy za prawdziwą zdobycz górników w obecnym konflikcie.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 5 października.

MIĘDZY BRAĆMI

Wczoraj zakończyła się przed Trybunałem przysięgłych w krak. sądzie okr. karnym, odroczona przed dwoma tygodniami rozprawa prasowa między braćmi Sitowskimi, synami zmarłego sędziego z N. Sącza. Młodszy brat Kazimierz zarzucił starszemu Eustachemu prof. gimnazjalnemu, zamieszkałemu w Mosdarce, że korzystając z zamieszania rodzinnego, zagrabił majątek rodzeństwa. Po przeprowadzonej rozprawie, podczas której Kazimierz Sitowski prowadził przeciw bratu dowód prawdy, sędziowie przysięgli 10 głosami zaprzeczyli winy oskarżonego Kazimierza, w kierunku obrazy czci, wobec czego trybunał uwolnił Kazimierza Sitowskiego od winy i kary.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZGROMADZENIA W SPRAWIE „DNIA MŁODZIEŻY" odbędą się:

młodociani robotnicy z Podgórza we wtorek 5 bm. o godz. 8 wieczorem w Domu robotniczym, plac Serkowskiego 11.

młodociane robotnice fabryk krak. w czwartek 7 bm. o godz. 5 popoł. w Domu robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, II. p.

RKS „Wolność" i młodociani z Podgórza w czwartek 8 bm. o godz. 8 wieczorem w Domu Robotniczym, plac Serkowskiego 11.

młodociani metalowcy w piątek 8 bm. o godz. 6 popoł. w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. Referują tow. Ciołkosz, Gross, dr. Muller, dr. Pelzling, Szymański, Wasserbergerowa. Młodociani robotnicy, stawcie się licznie!

OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Sławkowska 6 I p.) odbędzie się we środę, 6 bm., o godzinie 7 wieczorem. Porządek obrad: 1) Sytuacja obecna a pogorszenie ustaw, 2) sprawa bezrobotnych, 3) propaganda związkowa, 4) wnioski i interpelacje.

POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATOWEJ I GOSPODARCZEJ RADY ZW. ZAW. odbędzie się we środę 6 października o godz. 6'30 wieczór. Proszeni są tow.: Marszałek, Nowakowski, Pieczarski, Suchanek, Drozdowski, Statter, Rutkiewicz, Kwiatkowa, Szopski, Czech oraz Bartosik, Sawicki.

Ze sportu

WISŁA—JUTRZENKA 4:0. Obie drużyny w rezerwowym składzie, szczególnie Wisła bez Kaczora, Wójcika, Adamka i Balcera. Zawody dość interesujące, lecz potraktowane zbytnio po „przyjacielsku". Jutrzenka dzięki niedyspozycji strzałowej nie wykorzystała kilku pewnych sytuacyj. Zmiana pozycji Krumholza okazała się celową z punktu widzenia przerzucenia gry na skrzydło, na którem gracz ten wydaje się być produktywnym. Obok niego Pitrzele II. gra rozumnie i skutecznie. Para ta dobrze z sobą zgrana może podnieść bojowość i siłę drużyny. Wisła nie wysilała się do swego zwycięstwa. Bramki zdobyli Reyman III 3 i Żelazny. Sędziował dobrze p. Jedliński.

BIAŁA-LIPNIK—ZWIERZYNIECKI KS 3:2 (1:0). Rozgrywka o wejście do kl. A. Goście przewyższali gospodarzy o całą klasę. Byli lepsi pod względem technicznym i kombinacyjnym. Mimo to Zwierzyniecki miał w pierwszej połowie tyle szans, że mógł sobie bezwzględnie zabezpieczyć, tak bardzo mu potrzebne zwycięstwo. Niestety atak zupełnie zawiódł, a przesunięcie Rusinka, najlepszego gracza na łącznika, tuż przed końcem okazało się spóźnionem. Sędziował słabo p. Ziemiański.

WISŁA—KOLEJOWY KS 3:0. Gra nudna, chaotyczna i monotonna. Górnoślązacy próbowali przeciwstawić grę ambitną i twardą, mieli nawet do pauzy kilka dobrych pozycyj do uzyskania bramki, lecz w zasadzie musieli ulec, technicznie lepiej dysponowanej Wiśle. Nie znaczy to, że Wisła grała dobrze. Przeciwnie, był to jeden z najgorszych dni czerwonych. Gracze obchodzili się z przeciwnikiem jak z jajkiem, do walki nie mieli ochoty, a jeśli jednak potrafili wygrać, to nie ich to zasługą, ale przypadku. Wprawdzie Reyman III strzelił dwie bramki, a Kowalski jedną, no, ale goście mogli również taką samą ilość bramek uzyskać..., gdyby skuteczniej strzelać umieli. Sędziował p. Arczyński dobrze.

ŁÓDŹ. Cracovia—ŁKS 2:0. Ogólnie spodziewano się przegranej Cracovii ze względu na b. słaby skład, z jakim wyjechała. Ale okazuje się, że brak wyblakłych, starych gwiazd, czasem drużynie na korzyść wychodzi.

BOCHNIA. Uranja (Kraków)—T. S. Bochnia 3:2. Bramki dla drużyny krakowskiej, która grała wcale dobrze, strzelili Wróbel, Fausek i Stalmach. Sędzia p. Seichter wywiązał się ze swego zadania wzorowo.

OŚWIĘCIM. Wisła I b—Soła 3:1. Bardzo ładna gra Wisły, która uzyskała zasłużone zwycięstwo.

ZAWODY MOTOCYKLOWE, urządzone staraniem sekcji kolarskiej Cracovii w ostatnią niedzielę, obfitowały raczej w niebezpieczne wypadki, niż w piękne, sportowe momenty. I tak w III. przedbiegu omal nie doszło do śmiertelnego wypadku, jakiemu mógł ulec Kozłowski, który najechawszy na swego partnera Dziubę, wypadł z motoru i uderzył w parkan, poczem lecąc parę metrów w powietrzu, padł na ziemię. Na szczęście skończyło się tylko na przestrachu. Podobny wypadek zdarzył się w rozgrywce o mistrzostwo, 22 okrążeń toru, w którym to biegu Rudawski, chcąc nadrobić „for" 1 okrążenia dane Matczakowi i Ripperowi dopuszcza do takiej chyżości motoru na krzywiźnie, że nagle motor zaczyna się „palić" a Rudawski wylatuje z niego, jak z procy i uderza o parkan. Podnosi się niebywały wrzask publiczności, ktoś na trybunie mdleje, mówią, że to matka Rudawskiego, dech wszystkim zaparł w piersi, gdy tymczasem Rudawski wstaje, pędem sunie ku matce, uspakaja ją, a potem siada na motor i przy akompaniamencie burzy oklasków rozradowanej publiczności, objeżdża tor. Jeśli idzie o przebieg zawodów, tu podnieść należy, iż zwycięzcą w biegach na motorze był Rudawski, że p. Loteczkowej „udało" się pobić świetnego Matczaka i że z kolarzy pierwsze miejsce zajął Barzycki. Organizacja zawodów niżej krytyki.

BIEG MARATOŃSKI. Zeszłej niedzieli odbył się w Katowicach bieg maratoński o mistrzostwo, w którym pierwsze miejsce zdobył najlepszy dziś w Polsce biegacz Freyer. Jako piąty przybył do mety młody, utalentowany zawodnik **RKS Legji, Szlaga.** Biegacz ten, który zabłysnął na widowni sportu lekkoatletycznego dopiero bieżącego roku, budzi świetne horoskopy na przyszłość. Przy pilnym treningu może się on stać chlubą naszego miasta.

ZMIANA NA STANOWISKU KAPITANA KZOPN. Jak się dowiadujemy, na tle przegranej reprezentacji naszej w Warszawie, wniósł inż. Rosenstock rezygnację ze stanowiska kapitana. Jeśliby prawdą miało być, iż powodem tego były ataki w prasie i interpelacja członków zarządu, w związku z przegraną w Warszawie, to musimy stwierdzić, że zły moment wybrał kapitan związkowy, jeśli na krótki czas przed Walnem Zgromadzeniem KZOPN składa swą godność, z którą przecież łączy się odpowiedzialność. A tę odpowiedzialność należało pozostawić Walnemu Zgromadzeniu do oceny, a nie wzorem b. premjera Grabskiego zostawić wszystko na łasce losu... i powiedzieć: róbcie co chcecie, jak się usuwam. Powiadamy śmiało, że w Krakowie niema dzisiaj lepiej ukwalifikowanego człowieka na to ciężkie i odpowiedzialne stanowisko, jakie kilka lat zasłużenie dla sportu krakowskiego dzierżył inż. Rosenstock, ale właśnie dlatego mamy prawo domagać się, by zarówno prasie jak i odpowiednim czynnikom, wolno było w interesie sportu krytykować pewne posunięcia pana kapitana, zwłaszcza gdy one często są podsuwane mu przez niepowołane do tego jednostki. Błędem było powierzenie zastępstwa kapitana członkowi, który się na sporcie nie zna, i błędem zasadniczym było wystawienie kilku reprezentacyj w jednym dniu w okresie, gdy forma graczy krakowskich bezprzykładnie spadła a forma graczy innych okręgów się podniosła. Za to czyniliśmy odpowiedzialnym kapitana i zarząd KZOPN i na te zarzuty należało zaregować na Walnem Zgromadzeniu, a nie z połowy drogi się cofać! Dobrze zrobił zarząd usuwając zastępcę kapitana, ale zrobiłby jeszcze lepiej, gdyby do tej nominacji wogóle nie dopuścił.

M. Ster.

TURNIEJ OGÓLNOKLASOWY PIŁKI NOŻNEJ O NAGRODY HONOROWE urządza RKS „Legja" we własnym parku sportowym począwszy od 9 października. W turnieju mogą brać udział wszystkie kluby. Każdy klub może do turnieju zgłosić jedną drużynę (tj. I, II lub III kl. drużynę). Zgłoszenia przyjmuje kier. turn. pod adresem Stefan Kotarba Kraków Kremerowska 8 włącznie do środy 6 bm.

DOROCZNY OGÓLNO-POLSKI BIEG LEŚNY NA PRZEŁAJ urządza RKS „Legja" dnia 10 bm. Trasa około 8 klm.. Do biegu dopuszczeni są wszyscy obywatele państwa polskiego tak stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni. Zgłoszenia przyjmuje się włącznie do 9 bm. pod adresem M. Osiek, Kraków, Kremerowska 4.

KURS SZERMIERKI. YMCA rozpoczyna od dn. 11 bm. kurs szermierki pod kierownictwem prof. E. Linnemana, lektora wych. fizycz. Uniw. Jagiell., znanego mistrza szermierki. Zapasy prowadzić będzie p. F. Pawlikowski, znany instruktor zapaśnictwa. Nauki boksu udzielać będzie dyrektor wych. fizyczn. YMCA p. E. Esman. Informacyj udziela sekretarjat YMCA w nowym gmachu, ul. Krowoderska 8 (wejście od ul. Biskupiej).

TYDZIEŃ LOTNICZY. Komitet Tygodnia Lotniczego podaje do wiadomości młodzieży obojga płci, że podczas festynu na Błoniach w niedzielę dnia 10 października odbędą się dla młodzieży pod kierunkiem naczelnika okręgowego Sokoła zabawy i zawody z nagrodami. Młodzież, która chce wziąć udział w tych zabawach i zawodach zechce zgłosić się przed dniem 10 bm. w kancelarji Tow. Sokół w Krakowie lub Podgórzu. Zgłoszenia podczas festynu nie będą przyjmowane.

W czasie Tygodnia Lotniczego odbędą się staraniem Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa dwa dancingi lotnicze w soboty 9 i 16 października br. o godzinie 10 wieczór w salach Starego Teatru. Zaproszenia wydaje biuro „Tygodnia Lotniczego" gmach Województwa parter — lewo.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.

Związek R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Uniwersytet Ludowy, Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu (Filja),** Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.
„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).